

Groby wojowników sprzed 2000 lat w okolicach Bejsc

15 listopada 2019

Groby wojowników sprzed 2 tys. lat odkryli archeolodzy w okolicach Bejsc w woj. świętokrzyskim. Spopielonym szczątkom towarzyszyła broń – żelazne miecze i groty włóczni lub oszczepów. Nowo odkryte cmentarzysko ma powierzchnię około 1 ha – szacują jego odkrywcy.



Pozostałości cmentarzyska znajdują się na polu uprawnym, dlatego groby, w których pochowano skremowanych zmarłych są bardzo zniszczone. Wiosną tego roku archeolodzy natknęli się na liczne fragmenty urn. Miało to miejsce w czasie badań powierzchniowych, które polegają na przejściu przez pola uprawne w poszukiwaniu zabytków zalegających na ich powierzchni. Liczba skorup oraz przepalonych kości zaskoczyła archeologów, dlatego podjęto decyzję o rozpoczęciu badań wykopaliskowych.

„Nie wiemy dokładnie, ile było grobów na cmentarzysku, ponieważ badania są jeszcze na wstępnym etapie, a groby są zniszczone i często rozwleczone na dużej powierzchni pola” – opowiada PAP kierownik badań, Jan Bulas z Instytutu

Archeologii UJ.

Wyobrażenie o dużym zagęszczeniu grobów dają jednak wyniki sierpniowych wykopalisk. Na 200 mkw. udało się odkryć co najmniej 20 pochówków. To tylko szacunki badaczy, bo również część grobów odkrytych w czasie wykopalisk jest bardzo zniszczonych. Podobnie jak ich wyposażenie, które w ostatnich miesiącach poddano analizie i konserwacji.

„Silnie skorodowane i bezkształtne zdawałoby się przedmioty okazały się być fragmentami mieczy czy żelaznych fibuł” – wylicza naukowiec. W czasie pierwszego sezonu wykopalisk archeologom udało się znaleźć w sumie 4 miecze sprzed ok. 2 tys. lat.

„Dla porównania, z największej znanej w tym regionie i przebadanej w całości nekropolii z tego okresu w niedalekich Michałowicach znamy dwa miecze. Tymczasem nasze badania dopiero się rozpoczynają” – zaznacza naukowiec.

W Bejscach znaleziono też 9 grotów włóczni lub oszczepów. W sumie archeolodzy naliczyli po tegorocznych badaniach blisko 200 metalowych zabytków i ich fragmentów. Są też przedmioty kościane, kamienne czy gliniane.

W czasie wykopalisk archeolodzy natknęli się na pozostałości po zagadkowych kwadratowych strukturach – w planie są kwadratowe, a w przekroju najczęściej trójkątne.

„Podobne założenia, tzw. obiekty rowkowe, znane są z innych cmentarzysk z tego okresu w południowej Polsce, ale ich funkcja jest dla nas ciągle niejasna. W Bejscach znaleźliśmy w nich fragmenty naczyń ceramicznych, jak również przedmiotów metalowych” – opowiada. Co ciekawe wszystkie są zorientowane według głównych stron świata. W ocenie archeologa mogą one mieć związek z wyznaczaniem przestrzeni na nekropolach dla poszczególnych rodów lub rodzin.

Nie jest jasne z jakim ludem należy wiązać osoby pochowane na

cmentarzysku. Archeolodzy określają tę grupę ludności na podstawie odkrywanych naczyń i innych zabytków jako społeczność kultury przeworskiej. Bulas sądzi, że mogli to być przedstawiciele Związku Lugijskiego, czyli tworu politycznego, na który składały się ludy różnego pochodzenia. Teksty starożytnych historyków są w tej kwestii bardzo niejednoznaczne – uważają naukowcy.

Archeolodzy planują dalsze wykopaliska w Bejscach w kolejnych latach, bo rezultaty dotychczasowych badań są dla nich zaskakujące. Poza tym w rejonie pojawiają się często nielegalni poszukiwacze skarbów z detektorami metali. Naukowcy chcą ocalić możliwie dużą liczbę jeszcze zachowanych pochówków.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Zdjęcie: Jan Bulas

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl